

MAJDANKA Z CZASÓW PANDEMII

Gazetka ZSGH, czerwiec 2020

Redaguje zespół

Kochani czytelnicy

Pewnie myśleliście, że Majdanka na kwarantannie, zamknięta w „czterech ścianach” laptopa, ograniczona brakiem dziania się w Realu, znużona wirtualnym światem, czeka na przyszły rok.

My jednak cały czas wsłuchiwalismy się w Wasze przemyślenia, obserwowalismy Was przygniecionych ciężarem zadań domowych, krótszym dniem, bo można było wstać o dziesiątej rano, przesytem Internetu, telefonów, gier.

Przyzwyczailismy się jakoś do nowej rzeczywistości. Niektórym nadal jest trudno, mają dosyć samotności albo towarzystwa domowników, innym spodobała się izolacja i nadmierny spokój.

Jedno jest pewne nie zapomnieliście o Majdance. Teksty powstawały.

CORONAVIRUS

PRZEMYŚLENIA Z CZASÓW PANDEMII

Jest po prostu ciężko żyć teraz. Chodzić w maseczkach i rękawiczkach a jest ciepło na dworze. Najgorzej mają osoby chore lub starsze. Każdy chciałby się spotkać ze znajomymi, chłopakiem, czy dziewczyną, ale nie da się. Ciągłe są te same myśli kiedy to się skończy, żeby wróciło do normy. Ta sama monotonność: wstawanie, lekcje, prace domowe i spać i od nowa to samo. Wizyty u lekarzy są odwołane a trzeba leczyć się. Jest coraz gorzej ze zdrowiem.

Jak ja tęsknię za Starówką, nie mogę już wytrzymać w domu! Kiedy wyjdziemy?



Źródło: Majdanka

Tak bardzo tęsknię za klasą. Chciałbym spotkać się ze wszystkimi.

Siedzę w domu. Nic mi się nie chce, nawet grać i oglądać filmy. Nie chce mi się robić lekcji. Wchodzić na Librusa.

Sprawa Koronowirusa nie jest łatwa wielu osobom się nudzi w domach. Mi też, ale nie chcę zostać zarażony. Na początku ogłoszenia kwarantanny ludzie wykupywali wszystko ze sklepów, nie patrząc na to, że im bliżej siebie są, tym bardziej mogą się zarazić. Mam już dość siedzenia w domu, bardzo się

nudzę.

Na początku bardzo bałam się. Bałam się o babcię. Wszędzie mówili, że starsi ludzie są najbardziej narażeni. Generalnie dla mnie jedynym problemem aktualnie jest susza... Zakazy dotyczące pandemii powoli zostają zniesione. Poza tym siedząc w domu ciężko utrzymać formę, gdy nie można pójść na siłownię albo basen. Bardzo nad tym ubolewam, ale wiem, że to dla naszego bezpieczeństwa.

Po ogłoszeniu przez premiera zamknięcia szkół byłem zszokowany i równocześnie zdenerwowany. Moja sytuacja pod względem zakończenia szkoły jest ciężka, ponieważ nie mam możliwości porozumienia się z nauczycielami (tzn. mam, lecz zawsze wolałem wyjaśniać sprawy twarzą w twarz od komunikowania się przez social media, itd.). Moje życie bardzo się zmieniło. Nigdy nie byłem osobą, która lubi siedzieć w domu, lecz musiałem się przyzwyczaić. Każdy swój wolny czas spędzałem na zewnątrz z przyjaciółmi bądź ze swoją dziewczyną. Nagle, nie mogę spotkać się z nikim. Swojej dziewczyny nie widziałem od miesiąca i bardzo za nią tęsknię. Chcę pójść do

pracy, bo za coś muszę żyć, wybrać się na imprezę tudzież kupić nowe ubrania. Zapewne tak jak każdy, czekam na ogłoszenie „nowej normalności”, ponieważ naprawdę ciężko jest znieść te wszystkie obostrzenia.

Czas pandemii dla mnie przez pierwsze tygodnie był bardzo przytłaczający i zniechęcający. Informacja, że będę musiała sama uczyć się w domu nowych rzeczy czy to o dietach czy obsłudze kelnerskiej była woow. Z początku totalnie nie wiedziałam, jak się za to wszystko zabrać, kiedy to przez cały dzień spływały nowe zadania, zagadnienia testy i filmy do przeanalizowania. Czułam się trochę jak bym miała nauczanie indywidualne.

Po trzech tygodniach, gdy powoli zaczęło się to jako tako klarować nowe aplikacje typu Classroom, Edukator i inne platformy, zaczęły być codziennością, zrozumiałam, że to nie jest wcale takie trudne nauczyć się czegoś samemu mając przed sobą udostępnione przez nauczyciela materiały. Stało się to całkiem przyjemne. Dostaję nowe oceny z niektórych przedmiotów, nawet czasami o niebo lepsze niż przed pandemią w szkole ;))). Chociaż wiem, że to pewnie szybko się nie to skończy, wierzę że, jeszcze przed wakacjami spotkam się z klasą, przyjaciółmi, nauczycielami, Panią Dyrektorkę, witając ich uśmiechem na twarzy. Korona pokrzyżowała wszystkim plany: maturzystom, uczniom mającym poprawiać zaległości z poprzedniego semestru. Po prostu SZOK. Na szczęście mając super grono pedagogiczne DAJEMY RADE, uzupełniamy zaległości, poprawiamy jedyneczki na bieżąco, uczymy się nowych rzeczy i to jest najważniejsze. Zdobywanie wiedzy to jest serio coś MEGA. Doceniłam to dopiero pod koniec 2 klasy Technikum i teraz staram się dociekać niektórych tematów więcej niż tylko na lekcji on – line.

Jak znosimy czas pandemii?

Opowiem, co ja czuję, co myślę o tej całej sytuacji. A więc, od 11 marca siedzę w domu, jak mam nadzieję wszyscy moi rówieśnicy. Odkąd w mediach zaczęły pojawiać się wzmianki o jakimś tam wirusie, zacząłem się zastanawiać jak to wszystko się rozwinie, co dalej, jaki to będzie miało wpływ na nasze życie. Chodziłem normalnie do szkoły, nie przejmowałem się jakoś szczególnie wirusem, który jest parę tysięcy kilometrów od nas. Mijały tygodnie i zaczęły do mnie docierać coraz gorsze wiadomości. Pierwsze zakażenia w Europie, Chiny pod kontrolą wirusa. Po jakimś czasie nasz premier postanowił zamknąć placówki oświatowe. Tego dnia myślałem, że nie jest najgorzej. Liczba zarażonych rosła wolno w porównaniu do innych państw. Pierwsze 3 tyg. były jak ferie czy zwolnienie lekarskie. Dni mijały dobrze, czas na zrobienie różnych rzeczy w domu, naprawienie kontaktów z rodzicami. Po tych trzech tygodniach powoli zaczynał mi przeszkadzać brak innych ludzi, co nigdy mi się nie zdarzyło. Jestem introwertykiem, co jak mi się wydawało będzie mi pomagać w siedzeniu w domu. Od niedawna przeszkadza, drażni mnie monotonność dnia.



Wstaję o tej samej godzinie codziennie, robię sobie to samo śniadanie codziennie, loguje się na Librusa, dołączam do e-lekcji, odrabiam lekcje. Po zrobieniu lekcji mam czas na komputer, rozmowę i grę ze znajomymi niestety/ stety nie z naszej szkoły. W domu zrobiłem wszystko, co mogłem i miałem do zrobienia. Zacząłem naprawiać rzeczy, które nie są używane. Całe szczęście, że od niedawna można wyjść na dwór bez żadnych problemów. Nagrałem sobie parę filmów i z braku zajęć zacząłem się uczyć montować te filmy. Najbardziej przeszkadza mi ta monotonna i w sumie brakuje mi nawet krótkiej rozmowy z kimś innym niż rodzice i bliski znajomy.



A.D.

Jest to bardzo przykre, że nie można chodzić do szkoły i że każdy musi siedzieć w domu. To bardzo przygnębiające, że nie można normalnie funkcjonować przez epidemię, która panuje na świecie. Niepokoi mnie, że choroba może dopaść każdego z nas. Szkoda, że nie można chodzić do szkoły a wszystkie lekcje odbywają się zdalnie. To nie to samo: nauka przed komputerem i nauka w ławce. Wydaje mi się że o wiele więcej wiedzy chłonimy w szkole niż w domu. To może wynikać z naszych przyzwyczajęń, bo chyba nikt nie lubi zabierać pracy/lekcji do domu, gdyż jest to miejsce, gdzie chcemy odpocząć i nie myśleć o szkole albo pracy, bo kto chce zamiast odpoczywać pracować. Dobijająca jest izolacja od wszystkiego, od ludzi rówieśników i innych osób. Mam wielką nadzieję że ta epidemia skończy się szybko

Od 12 marca siedzę w domu, ponieważ nie powinniśmy wychodzić. Krąży wokół nas wirus (COVID-19). Większość z nas cieszy się z „koronaferii”, ale powinniśmy zrozumieć, że to poważna sprawa. Szkoły, jak i atrakcje na mieście zostały zamknięte do odwołania. Chciałabym do wszystkich młodych zaapelować: Jeżeli mamy możliwość zostania w domach i nie wychodzenia do innych ludzi, to zostańmy. Może wtedy szybciej będziemy mogli powrócić do bliskich, przyjaciół i do naszych drugich połówek. Przez te dwa tygodnie uczmy się do matur. Rozwijajmy swoje umiejętności w gotowaniu, różnych dziedzinach. Dbamy o nasz rozwój psychiczny, fizyczny i emocjonalny. Możemy też oglądać Netflixa grać, czytać malować i zdobywać dobre oceny przez Internet. Pamiętajmy, żeby nie myśleć tylko o sobie, ale też o innych.

JAK SPĘDZAM „KORONAFERIE”?

Generalnie poza spaniem, graniem, oglądaniem wiadomości, to robię różne zadania ze szkoły (te dla chętnych też :D).

PRZEMYŚLENIA ZWIĄZANE Z ZAISTNIAŁĄ SYTUACJĄ?

Na pierwszy rzut oka ludzie bardzo dobrze robią zostając w domach itd., ale... chodząc po sklepach i wykupując cały towar, prowokują do paniki i to wszystko

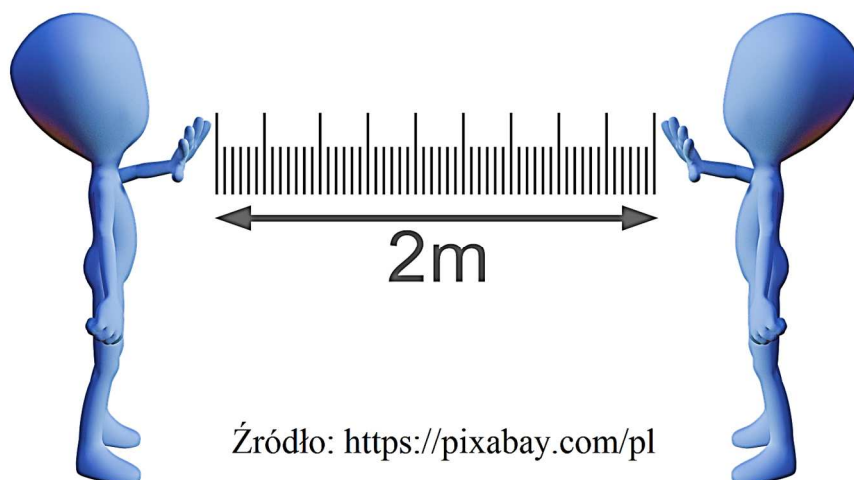
potem nakręca się (w sklepach powstają duże skupiska ludzi więc wirus z łatwością się może rozprzestrzenić).

JAK TO ZNOSZĘ?

Ja osobiście jestem spokojny i nie panikuję, jak duża część ludzi. Spokój i opanowanie to pierwszy klucz do sukcesu. Jeżeli natomiast zaistnieje taka sytuacja, że zarazę się koronawirusem, bezwzględnie poddam się leczeniu aby nie spowodować dalszego rozprzestrzenienia się wirusa.

Jak traktować dzisiaj koronawirusa?

Jedni czerpią informacje z opinii publicznej, będącą jedną z wielu o prawdzie dzisiejszego czasu. Inni sięgają do opinii lekarzy i ministerstwa. *Co różni te dwie opinie? Co kieruje te osoby, by dzielić tego wirusa na pośredniego i bezpośredniego?* Dwie opinie a może jeden cel? Od 1720 roku, co 100 lat mamy przeróżne plagi wirusów. 1720, 1820, 1920 i 2020. To wydają się proste, ale czy tak jest? Można tak myśleć, że to broń biologiczna na nas wszystkich. Dean Koontz w 1981 roku w książce „Oczy ciemności”, przewidział, że Chińczycy z Wuhan, wynaleźli w laboratorium „Wuhan – 400”, broń biologiczną. *Co na to jednak opinia medyczna?* „Od początku istnienia, mamy przy sobie 7 rodzajów koronawirusa. *Czy te dwie opinie się różnią?* Można wskazywać, że tak, ale wszystko zostało zapoczątkowane w Wuhan i to właśnie tam, powinno się rozpocząć badanie „narodzin” tego wirusa. *Czy warto zasięgać jednak opinii publicznej, będącą tak bardzo ordynarną w sprawie pandemii?* „Coronavirus” – w języku hindii oznacza „Wschód i oko” – symbol masonerii. Interpretacja jest też na szyfr „COVID-19”: COV – krowa (bydło), ID – kod identyfikacyjny, 19 – w numerologii to liczba nadużywania władzy. Jeszcze jedna opinia jest bardzo ciekawa, a odnosi się do Bill Gates, który planuje sfinansować szczepionki na koronawirusa. *Czyżby miało to wszystko jakiś cel? Cel kontroli nas wszystkich? A może to bzdurne teorie, które ludzie tworzą we własnej wyobraźni?* Tego się nie dowiemy nigdy.



Źródło: <https://pixabay.com/pl>